Nr. 8. CZĘSTOCHOWA, DNIA 1 SIERPNIA 1930 R. Rok V.

Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę 1/1 40 zł., 1/2 20 zł., 1/4—10 zł., 1/8—5 zł., 1/16—2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.

Do Najprzewielebniejszych Konsystorzy Biskupich w Rzeczypospolitej Polskiej.

Organiści w Rzeczypospolitej Polskiej, za pośrednictwem pisemka naszego „Kierownika Chórów" przedkładają najuprzejmiej swoją uniżoną prośbę do wszystkich Najprzewielebniejszych Konsystorzy Biskupich w Rzeczypospolitej Polskiej, której treść jest następującą:

Organiści w Polsce, a w Małopolsce szczególniej cierpią bezprzykładną niedolę i mimo bezustannych próśb przedkładanych do Władz Kościelnych i Państwowych, warunki ich bytu nie zostały uregulowane, a nawet na poszczególne ich prośby wnoszone z dziecięcą wiarą w sprawiedliwość, nie otrzymali wcale odpowiedzi.

Organiści archidjecezji lwowskiej w roku bieżącym, w toku swoich starań, wnieśli petycję do członków Komisji konkordatowej z okazji trwających obrad w sprawie przymusowej konkurencji kościelnej, na co otrzymali odpowiedź, jak poniżej:

„Wskutek reskryptu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24-go maja 1930 roku N. VI. R. K. 2827/30 zawiadamiam Pana, że petycja Zjazdu Organistów djecezji lwowskiej w sprawie uregulowania bytu organistów została przez wspomniane Ministerstwo odstąpioną Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej. Nadto wyjaśniam, że uposażenie chórów katedralnych i niższych urzędników kościelnych, więc i organistów, jest przewidziane w załączniku A. do Konkordatu i odpowiednie sumy w ogólnej kwocie łącznie z innemi kredytami na cele kościelne są wypłacane przez Rząd do rąk Ordynarjuszy djecezjalnych. Inicjatywa w kwestji ewentualnego podwyższenia tej kwoty, leży w kompetencji władz kościelnych, do których winni petenci w tych sprawach się zwracać.

Za Wojewodę: **Neuman**,
Naczelnik Wydziału".

*

W powyższym cennym reskrypcie Władze Państwowe stwierdzają istniejące uposażenie organistów dla całej Rzeczyposlitej Polskiej, z której jednak organiści do dzisiejszego dnia nie korzystają Stąd słuszne rozgoryczenie wśród organistów, ponieważ szczupłość na ten cel wypłacanej kwoty, gdy takowa nie wystarcza dla uposażenie wszystkich organistów, może być przez Wysoki Rząd podwyższoną do pożądanej wysokości na wniosek Najprzewielebniejszej Władzy Kościelnej, co zgodnie Władze Państwowe w rzeczonym reskrypcie przyznają. Rozgoryczenie organistów z tego powodu jest bardzo wielkie, wszak organiści bezustannie kołaczą o należny im się kęs chleba, za swoją pracę, lecz prośby ich wogóle pozostają z zasady bez odpowiedzi. Organiści mimo wielkiego przygnębienia i ciągłych zawodów w ich bezskutecznych staraniach, proszą najuprzejmiej Najprzewielebniejszych Arcypasterzy o łaskawe wydzielenie z funduszu na ten cel od Wysokiego Rządu otrzymywanego, ewentualnie o łaskawe postawienie wniosku u Wysokiego Rządu o podwyższenie kwoty uposażeniowej do wymaganej wysokości potrzebą rzeczy.

Muzyka starokościelna.

C. d.

Takie obchody uroczyste nadarzały się dość często z okazji odwiedzin panujących książąt, których przyjmowano z muzyką. Odtąd muzyka zaczęła powoli zatracać formę i charakter muzyki gregorjańskiej, na korzyść formy świeckiej. Św. Grzegorz żądał wprawdzie, aby każdą sylabę śpiewano na jedną tylko nutę, lecz próżność śpiewaków, nie pozwalając budować wiernych śpiewem prostym i uroczystym, starała się budzić podziw ozdobnikami, szpecącymi śpiew gregorjański.

Tak wykonywano na ostatniej samogłosce słowa „Halleluja“ śpiewanego w dni świąteczne po graduale we mszy, i ten rodzaj śpiewu nazywano jubilus. Śpiew ten miał być wyrazem uroczystego nastroju. Śpiewy te, użyte bez tekstu, nazywano sequentiae. Były one długie, gdyż pieśni „Cum rex gloriae“ śpiewanej podczas procesji, słowo alleluja posiadało 40 taktów dzisiejszych. Aby zapobiedz nadużyciom przy tych śpiewach, i ułatwić ich naukę, Notker Balbulus zaczął podkładać pod nie odpowiednie teksty. Tym sposobem dał on początek powstawania szeregu pieśni. Wprawdzie nie był on oryginalnym wynalazcą sequencji, bo pierwszy impuls do ich układu dał mnich z klasztoru Jumieges koło Rouen we Francji, który po zniszczeniu przez Normanów swojego klasztoru schronił się w St. Gallen, przynosząc z sobą antyfonarz, zawierający sequencje z podłożonemi słowami, ale niewłaściwe traktowanie tychże, oburzyło Notkera i naprowadziło na myśl układania podobnych sequencji, których miał napisać około 78 numerów. Według innych historyków, początek sequencji ma sięgać pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy ustanowiono specjalne chóry śpiewaków liturgicznych, kiedy łacinę, której już w IV wieku lud nie rozumiał, uznano za jedyny język Kościoła powszechnego, pozostawiając ludowi możność wykrzykiwania w kościele wyrazów dla niego zrozumiałych, jak: Kyrie eleison, Alleluja i Amen, nawet po kilkaset razy z rzędu. (C. d. n.)

Z ogólnego zebrania organistów.

W dniu 10 lipca r. b. odbyło się w Częstochowie, w sali katedralnej, ogólne zebranie organistów djecezji Częstochowskiej. Rano tegoż dnia odprawiona została msza św. za zmarłych muzyków i druga na intencję zebrania, podczas których grali na organach i śpiewali organiści.

Obrady rozpoczęto po obiedzie pod przewodnictwem Przew. Ks Prałata Wróblewskiego, według następującego porządu dziennego:

1) Zagajenie, 2) Przemówienie Delegata Kurji Biskupiej, 3) Wybór przewodniczącego, 4) Sprawozdanie z działalności zarządu za okres trzechletni, 5) Odczytanie protokułu z Walnego Zebrania w 1928 r., 6) Sprawa urządzenia imprez na rzecz organów katedralnych i t. d., 7) Składki członkowskie jakie wpłynęły za lata: 1928, 1929 i 1930, 8) Jaka jest ogólna liczba osób zrzeszonych naszej djecezji. 9) Wybór nowego zarządu, 10) Sprawa nie przyjmowania organistów na parafje przez Wiel. Ks. Proboszcza bez zawiadomienia Komisji djecezjalnej, 11) Sprawozdanie delegatów o zmianach zaszłych wśród organistów zaostatnie 3 lata, 12) Ubezpieczenie organistów, jako pracowników umysłowych, 13) Kasa emerytalna, 14) Wolne wnioski.

Jak widać, cały ten porządek dzienny ułożony został chaotycznie, bez uwzględnienia zagadnień odnoszących się do poczynań i wyników pracy w sprawach organistowskich, obecnej doby. Widać że ten, kto układał porządek dzienny, nie wie co się dzieje ze sprawą organistów, co już uczyniono i co zamierza się czynić na przyszłość. Nic też dziwnego, że wynik zebrania odpowiedział w zupełności porządkowi dnia, bez dodatnich rezultatów, gdyż poza uchwałą podniesienia składek członkowskich ,od 6 do 24 zł. rocznie, i wyborem powtórnie starego zarządu, z dodaniem kilku nowych członków, nic pozytywnego nie uchwalono i nie uczyniono oraz nie wskazano nawet planu działania na przyszłość.

To też organiści światlejsi wynieśli z zebrania nieprzyjemne wrażenie i postanowienie niepłacenia żadnych składek.

A teraz parę słów wyjaśnienia:

Według § 34, pod 1, oraz §§ 44 i 45 statutu Kolegjum, na którym opierają się związki djecezjalne, majątek związków należy do Centrali. Prywatne umowy w tej sprawie, zawarte pomiędzy prezesem Centrali a zarządami poszczególnych związków, nieprzedstawiają żadnej wartości, bo wszystko musi się odbywać na mocy statutu.

Organiści, przyjmując wniosek podniesienia składek, wyrządzili szkodę sobie i nieobecnym kolegom, na korzyść Centrali. Samo zebranie się organistów na podstawie starego statutu, może narazić ich na przymus zapłaty długów Centrali i na inne jej wydatki. Jeśli organiści nie chcą ponosić konsekwencji mogących wyniknąć wskutek tego zebrania, muszą coprędzej zerwać ze związkiem opartym na statutach Centrali. Chyba że organiści są tak dobrze sytuowani, że mogą sobie pozwolić na opłatę podniesionych składek i długów Centrali, nie mamy nic przeciw temu. Przestrzegamy organistów jedynie z obowiązku pisma broniącego ich spraw.

Prawo ubezpieczenia organistów określone jest ustawą państwową i nie może zależeć od dobrej czy złej woli kogokolwiek. Proboszcz jako gospodarz parafji, nawet najbiedniejszej, gdy zechce. może znaleźć źródło na pokrycie tych wydatków. Że nie wszyscy organiści są do tej pory ubezpieczeni, wina leży po stronie Centrali i związków, które oprócz zbierania składek, powinne były zrobić spis nieubezpieczonych organistów, i takowy przedłożyć gdzie należy z odpowiednim wnioskiem. Kurje Biskupie ogłosiły w swoim czasie obowiązek ubezpieczenia organistów, dopilnowanie wykonania polecenia, należało do związków i Centrali.

Powtórnym wyborem starego zarządu organiści popełnili błąd. Do zarządu należało wybrać organistów na biedniejszych parafjach, którzy najlepiej wiedzą co ich boli i czego potrzebują. Praca takiego zarządu napewno byłaby prokuktywną. (C. d. n.)

—

ROZMAITOŚCI.

W przyszłym numerze naszego pisma zamieścimy treść załącznika pod A. do Konkordatu. Załącznik będzie bardzo ciekawy dla organistów.

Zarząd związku djecezji Przemyskiej, rozesłał do związków innych djecezji pismo, którego treść podajemy:

W dniu 13 czerwca r. b. odbyło się zebranie w Przemyślu przedstawicieli zorganizowanych i niezorganizowanych dje-

cezji w Małopolsce. Djecezje lwowską reprezentował p. Józef Nowakowski, krakowską p. Fr. Przystał, tarnowską — p. Wł. Bród, przemyską — p. Wł. Pyska.

Zebrani zastanawiali się nad projektem połączenia wszystkich związków organistowskich na terenie Małopolski, w celu jednolitego występowania w sprawach organistowskich u Rządu i Episkopatu, gdyż nikt z przedstawicieli nie wierzy w poczynania Kolegjum, które obecnie zdaje się wykazywać ponownie działalność, bo jest to obliczone na krótką metę. Aby Kolegjum mogło dalej istnieć, należałoby zmienić statut, usunąć dotychczasowych krzykaczy, którzy usunąć się dają, i niby pragną poprawy stosunków. a gdy przychodzi do czego konkretnego, wszystko w niwecz obracają. To wszystko zniechęciło ludzi dobrze myślących. Gazetka „Życie Organisty" jest wszystkiem, tylko nie tem, czem być powinna. Połączenie związków djecezjalnych w Małopolsce, ma być zrealizowane w ten sposób, że rządzą si ęone autonomicznie, jak dotąd, a tylko przedstawiciele poszczególnych zarządów, wchodzą do zarządu Związku organistów djecezji małopolskich.

W Warszawie ma powstać szkoła muzyki gregorjańskiej. Myśl założenia takiej szkoły zasługuje na gorące poparcie. Muzyka gregorjańska posiada bogactwa melodyjne a style jej harmonizacji na organy, powinien służyć za wzór dla harmonizacji pieśni kościelnych, którem nadaje namaszczenie i powagę. Muzyka gregorjańska stanowić powinna podstawę wykształcenia zawodowego organistów.

Na zebraniu organistów djecezji Częstochowskiej, przed rozpoczęciem obrad, zaproszono organistów na bezpłatny obiad. Wyglądało to na „kiełbase wyborczą". Organiści są ciekawi kto i z jakich funduszów zapłacił za ten obiad. Nie przypuszczają nawet, aby wydatek ten mógł być pokryty z zezbranych składek członkowskich, gdyż nie pozwala na to statut związku, ani też nie uchwaliło ogólne zebranie wyasygnowania dość znacznej kwoty na obiad. Pożądane jest wyjaśnienie tej sprawy.

Posada organisty do zamiany. Załączyć dwa znaczki na odpowiedź.

Fortepian do sprzedania za 2,000 zł.

Na propagandę złożył 1 złoty p. Józef Ciesielczuk.

Wskutek tego, że wielu organistów nie zapłaciło prenumeraty jeszcze za rok 1926, 1927 i 1928, wskutek czego zachwiał się budżet naszego pisemka, p. I. Godlewski złożył na jego cele 25 zł. Może to zachęci opieszałych czytelników do uregulowania należytości, a gorliwych i zasobniejszych do naśladownictwa.

P. J. Ziembiński organista w Kamienicy Polskiej objął posadę na Rakowie, zaś p. J. Przygoda z Częstochowy, objął posadę w Skomlinie.

Zawiadamiamy, że w dniu 11 sierpnia r. b. rozpoczynamy drugi kurs dwutygodniowy dla organistów. Opłata za naukę 50 zł. Zapisujcie się organiści na kurs, bo nie wiecie czy w przyszłości będziecie mieli sposobność do tego.

Zawiadamiamy również, że nauka w szkole naszej, oddział organistowski, odbywa się według wzorów szkół organistowskich zagranicznych. Kto ukończy u nas naukę, musi umieć harmonizować choral gregorjański, pieśni kościelne, modulować i improwizować na organach. — Uczniów przyjmujemy inteligentnych. Organiści na parafjach, mogą dojeżdżać do nas, w celu uzupełnienia swoich wiadomości zawodowych o ile tego potrzebują. Organiści inteligentni, posiadający talent muzyczny, mogą przygotować się u nas do egzaminu w konserwatorjum na świadectwo. wymagane regulaminem, na posady pierwszej klasy. Przed kilkoma laty, pewien ks. prałat powiedział nam: w djecezji naszej nie ma ani jednego organisty z wykształceniem konserwotoryjnem. Dzisiaj mamy już trzech Chcieli pracować i pomogliśmy im, egzamin złożyli z bardzo dobrym skutkiem. Pokażcie organiści, że chcecie pracować i doprowadzicie do tego, że wszystkie posady pierwszej klasy, obsadzone będa organistami z wykształceniem konserwatoryjnem. Nie lękajcie się. „Święci garnków nie lepią". Pracą i wytrwałością wysoko dojść można. Posiadając świadectwo konserwatorjum, będziecie mieli prawo, określone regulaminem, starania się o posady pierwszej klasy. Zdobędziecie lepsze posady, lub jeśli je posiadacie, utrwalicie się na nich, oraz zdobedziecie uznanie i poważanie.

Wydawca i redaktor FELIKS WITESZCZAK.

Zakłady Graficzne F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja 52, tel. 2-45.